KURJER WARSZAWSKI.

Poniedziałek. 28 Kwietnia / 10 Maja Rok 1858. № 123. Jutro, Śgo Mamerta Biskupa. Krzyżowe dni, dziś, jutro i pojutrze.

Zdając od czasu do czasu sprawę o postępie Chrześcjaństwa w innych częściach świata, przytaczamy tu ciekawe szczegóły o rozwoju onego w Ameryce, a mianowicie też w Kalifornji. Przed stu laty kraj ten zamieszkany był przez dzikich Indjan. W drugiej połowie zeszłego wieku 1769, Jezuici w niższej, a Hiszpańsko-Mexykańscy Franciszkanie w wyższej Kalifornji, zaprowadzili Religję Chrześcjańską, i udało im się kilka familji zgromadzić i do stałego zamieszkania i życia nakłonić. W r. 1805 w Nowej Kalifornji, od St. Francisco do St. Diego było 19 missji, a w nich 600 do 1,000 nowo-nawróconych, dla których obrony było założonych 8 prezydji (stanowisk wojskowych), 200 do 300 żołnierzy liczących, utrzymanie tych stacji i Missjonarzy kosztowało Hiszpanję rocznie miljon piastrów, a to wszystko w interesie tylko utrzymania i rozszerzenia Religji. Po roku 1805, liczba nawróconych wynosiła 35,000, a zasoby gospodarskie i urządzenie missji znacznie wzrosły. Odkrycie w r. 1848 kopalni złota w Wyższej Kalifornji, stanowi nową epokę dla tego kraju; zbiegły się tu różne narody i języki; w r. 1853 wyznaczono na Stolicę Arcy-Biskupią, m. St. Francesco. Archi-Dyecezja liczy 66,000 Katolików, 45 Xięży różnych narodów. Jest tam 38 Kościołów, Seminarjum, 2 wyższe Katolickie szkoły, pensjonat pod kierunkiem XX. Jezuitów, dom sierot pod nadzorem Siostr Miłosierdzia, w którym jest 126 sierot i podobnyż zakład dla chłopców, w ogóle jest tam 5 Klasztorów żeńskich. Obecnie ludność Katolicka Archi-Dyecezji wynosi 44,000 Amerykanów, którzy mówią po angielsku; 13,000 mówiących po francuzku; 6,000 po hiszpańsku, 2,000 po niemiecku, 1,000 po włosku, 400 po chińsku; w ogóle 66,400 Katolików, na 198,000 milach kwadratowych. Arcy-Biskupem jest J. S. *Alemany*. Druga połowa Kalifornji stanowi Dyecezją *Monterey*, której Biskupem jest Tadeusz *Amat*. W dyecezji tej jest 24 Kościołów, 18 Xięży, 1 Seminarjum, 1 Klasztor żeński, 1 Klasztor dla nawracania Indjan pod zarządem XX. Franciszkanów. W ogóle ludność Katolicka wynosi 30,000.

Jutro Rocznica Urodzin J. C. W. W. Xięcia Sergjusza Alexandrowicza.

Przez Rozkaz Cesarski, p. o. Dyżurnego Jenerała Sztabu Głównego JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, Jenerał-Major z Orszaku JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, *Gersztenzweig*, zatwierdzony został w tych obowiązkach.

Naczelnik Sztabu Jego Cesarskiej Wysokości Jenerała Inspektora, w Wydziale Inżenierskim, Jenerał-Major *Kaufmann*, mianowany został Jenerałem w Orszaku JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, z pozostawieniem przy dotychczasowych obowiązkach.

Główna Kassa Oszczędności.— W tygodniu upłynionym do d. 27 Kwiet: (9 Maja) r. b. włącznie, wydano xiążeczek nowych 52; na które, tudzież na dawniejsze, w 268 wnioskach, złożono rsr. 5,439 k. 75. Na żądanie 169 Uczestnikom wypłacono (prócz procentu za rok bież:, rs. 51 k. $41^1/_2$), rs. 7,549 k. $95^1/_2$. i umorzono xiążeczek oszczędności 70. Przeto Uczestników 11,721, posiada kapitał rsr. 570,763 k. 39.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał P. Juljana *Bechli*, dymisjonowanego Kapitana, tudzież P. *Nikolenko*, dymisjonowanego Sztabs-Kapitana, ażeby w interessach własnych zgłosili się do Zarządu Policji, lub numera obecnych swych zamieszkań wskazali.

JW. *Pusłowski*, Rzeczywisty Radca Stanu, Szambelan Dworu JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, wyjechał do Gubernji Grodzieńskiej.

Mające się odbyć pojutrze Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. X. *Przewłockiego*, rozpocznie się o godz: 9ej rano, w Kościele XX. Pijarów.

Jutro o godzinie $10^1/_2$ z rana, odprawiane będzie coroczne Nabożeństwo żałobne w Kościele XX. Kapucynów, za spokój duszy ś. p. Anieli z Zawadzkich *Wilskiej*; na które zaprasza się.

Onegdaj, przeniosła się do wieczności, ś. p. Charlotta z Niklów *Queckberner*. Pozostałe Córki, zapraszają Krewnych, Przyjacioł i Znajomych, na exportację zwłok odbyć się mającą, jutro, z Kaplicy Ewangielicko-Augsburgskiej, na smętarz tegoż wyznania.

Gabryel *Hejnikowski*, przeżywszy lat 12, onegdaj przeniósł się do wieczności. Pogrążony w smutku Ojciec i Rodzeństwo, zapraszają Krewnych i Przyjacioł, na wyprowadzenie zwłok, z Kościoła XX. Reformatów, dziś o godzinie 5tej, na smętarz Powązkowski.

Rys Chronologiczno-Historyczny Narodów od początku świata aż do teraźniejszego czasu, przez F. L. *Wądołowskiego* ułożony, dotąd dla braku papieru nie wyszedł, lecz teraz już się odbija w litografji P. *Flecka*, i niebawem wykończony będzie. Prenumerata tylko do dnia 16go b. m. trwać będzie; nadal cena stała, będzie rs. 3 kop: 60.

Wystawa nieustająca sztuk pięknych, pod firmą *Zmyoski et Comp:*, licznie bywa zwiedzaną codziennie przez miłośników sztuki. Dotąd posiada już ona 71 dzieł zagranicznych Artystów, pomiędzy ktoremi znajdują się bardzo piękne utwory. Wystawa ta mieści się w domu W. *Blumenfelda*, przy ulicy Marszałkowskiej i Królewskiej.

W Redakcji *Kurjera*, złożono w tych dniach piękne dzieło, pod napisem: *Zbiór projektów Architektonicznych*, przez Henryka *Marconi*, Budowniczego Kommissji Rz: S. W. i D., Członka Akademji Sztuk Pięknych w Bononji, wraz XCVI tablicami. Dzieło to wydane było w Warszawie 1838 — 1843. Obecnie właściciel onego przeznaczył je na sprzedaż, z oddaniem mającego się zebrać funduszu, na cel dobroczynny, to jest w połowie na Instytut moralnie zaniedbanych dzieci, a w połowie na Ochronę dziatek w Sulejowie. Kto więc ofiaruje więcej za takowe, ten stanie się właścicielem tegoż. Widzieć je można każdego czasu w Redakcji *Kurjera*; początkowa cena naznacza się rs. 10; kto da więcej?

W dalszym ciągu sprawozdania gazety Krakowskiej *Czas*, o wystawie sztuk pięknych w Krakowie, dotyczącego Artystów Polskich, czytamy między innemi następujące szczegóły: P. Wojciech *Gerson*, z Warszawy, nadesłał dwie akwarelle bardzo piękne, bardzo oryginalnie pomyślane, lecz więcej należące do lekkiego szkicu, niż do skończonego olejnego obrazu. Rodzaj akwarellowego malowania tak jak go używa *Gerson*, rzuca tylko treść pomysłu, ale go nie rozwija, i nie tłumaczy we wszystkich odcieniach, z całem bogactwem artystycznego wykonania, prawdą i poezją kolorytu. Jedna z tych akwarelli, wyobraża siedzącego chłopaka przed chatą i dziewczynę ze dzbankiem, otwierającą drzwi do chaty. Cóż to za uroczą postać tej wieśniaczki! Niezidealizował jej, ale tyle wlał uczucia, że się stała piękną jak model grecki, a jednak nic nie straciła na prawdzie... Widać jak ukochał, jak się wyuczył tych ludowych motywów, kiedy je wystawia bez tej rubasznej, ciężkiej karykatury, w jaką zazwyczaj popadają malarze scen wiejskich. Druga akwerella przedstawia ogród Willanowski, *Jan IIIci* sadzi drzewka, a pokojowiec prezentuje mu Posłów od *Ludwika XIVgo*. W głębi, od strony pałacu, widać schodzącą z tarasowych wschodów Królowę z Fraucymerem i dziećmi.— Pana Włodzimierza *Cieleckiego*, utalentowanego miłośnika malarstwa, spostrzegamy dwa utwory: Olejny wizerunek N. PANNY umiejętnie malowany, lecz jak widać zepsuty; co się tyczy samej kompozycji, zbyt ona przypomina epokę zeszłowieczną; jest to widocznie jakaś reminiscencja nienajlepszego wzoru. Przeciwnie, w portrecie ołówkowym biegle rysowanym, nietylko osiągnął podobieństwo charakterystyczne, ale i pochwytał delikatniejsze odcienia fizjonomji. Szkoda, że przy nauce i wrodzonym talencie nieuprawia tej wdzięcznej sztuki, a pewni jesteśmy, żeby mu nie trudno było zdobyć sobie stanowisko, jakieby mu nie jeden artysta ex professo pozazdrościł.— Młody poczynający malarz P. Walery *Eljasz*, od parę lat wystawia już skromne swoje prace akwarellowe. Teraz znajdują się następujące: Kościołek Śgo SALWATORA na Zwierzyńcu; Kościół Panien Norbertanek; Kościół Śgo IDZIEGO; Kościół Marków. Są to wszystko widoki zdjęte z Świątyń Krakowskich, tak drogich naszemu sercu. Młodzieniec ten nie włada jeszcze tak śmiało pędzlem akwarelisty jak tego można wymagać, prędzej powiemy, że tylko koloruje rysunek, ale zato rysunek jest sumienny, poprawny i powabny swoją prostotą.— Pan Andrzej *Grabowski*, z Krakowa, który dość zapowiadał w początkowych pracach, dał portret mężczyzny i widok zamku Wiśnickiego. Możemy mu zrobić uwagę, że stanął na pewnym punkcie, na którym zatrzymać się niepowinien, albowiem droga jeszcze niezmiernie długa leży przed nim.— Pan Kornel *Szlegiel*, ze Lwowa nadesłał trzy obrazki: Kobziarz Mołdawski z widokiem kończyn Karpackich Czachleu; następnie: Zmiana stroju i języka w przyszłym wieku, w dwóch przedstawieniach. W ostatnich tych obrazkach, malarz chciał przejąć sposób Watteau... ale wdzięk, lekkość, oryginalność tego malarza, niedadzą się naśladować, nawet przy całej tendencji dawania moralnego obroku, w obrazach.— Przez parę lat, obrazy Pana *Boratyńskiego*, z Florencji, należały do licznych ozdob wystawy, gdzie uderzały widzów rozmaitością przedmiotów, i rozmaitością w traktowaniu ich. Żałujemy, że na obecnej wystawie jeden tylko widzimy portret tego biegłego pędzla, jest to wizerunek Pani *D...* dziwnie podobny i charakterystyczny, sinawy koloryt przeważający w nim, czyni cokolwiek nienaturalną karnację.— Trzy akwarelle P. *Płonczyńskiego*, Professora malarstwa w Krakowie, przedstawiają: Kaplicę Grobu CHRYSTUSOWEGO na górze Ukrzyżowania w Kalwarji Zebrzydowskiej; Pustelnię Śtej HELENY w Kalwarji, i Ruiny zamku Tęczyńskiego. Mdły koloryt tych widoków zielonawo-szarawy, odejmuje im zupełnie prawo do nazywania akwarellami, co wszakże nie przeszkadza, żeby nie mogły być wiernem przekopjowaniem widoku z natury.— Pan *Kapliński*, z Paryża, znany nam z wielkiego obrazu: Obrona Częstochowy, w którym pokazał, że może być malarzem niepospolitym, bo ma i talent i wyższe ukształcenie, dał jeden tylko portret Hrabiny *G. T.* Oprócz uderzającego podobieństwa, widać jak rozumie naturę i jak energicznie umie ją pędzlem tłómaczyć. Jest tu sama prawda rysunku i kolorytu, ale nie rażąca żadną trywialnością, bo artystycznie uczuta; ręka szczególniej namalowana po mistrzowsku i przypominająca ten sposób malowania rąk, jaki podziwialiśmy przed kilku laty w obrazie Matki, przez *Rodakowskiego*. Warszawa nie była zbyt hojną w tym roku. Tylu jej malarzy, jak PP. *Zalewski*, *Suchodolski*, *Kaniewski*, *Hadziewicz*, *Kossak*, *Lesser*, *Breslauer*, i t. d., nieraczyło żadnem płótnem zaszczycić wystawy. Szkoda wielka! Publiczność bowiem widząc przypominające się pewne imiona, zatrzymuje je w pamięci, interessuje się niemi, i przypuszcza je do ciągłego towarzystwa ze sobą. Tym sposobem nabiera się wyobrażenie o talencie artysty, o jego sposobach tłómaczenia się z pojęć i uczuć, o technice, kolorycie, i t. d. Wreszcie znaczniejsi malarze służą za miarę porównawczą dla świeżo wstępujących w ten zawód. Z tych tedy przyczyn jest prawie powinnością obywatelską, zjeżdżać się na ten artystyczny, bo tu niepowinno iść przecież oto, czy każdy obraz będzie sprzedany lub nie, czy tego lub owego artystę dotknie krytyka? Cóż ta krytyka może zaszkodzić prawdziwemu talentowi, który zawsze przeciw niej będzie miał słuszność, jeżeli nowem lepszem dziełem odpowie. Krytyka, to strachy tylko na mały talent, a wielką miłość własną, chodzącą zazwyczaj w parze z nieudolną miernością. Aczkolwiek tedy niedopisali nam wszyscy Warszawscy malarze, jednakowoż tacy jak PP. *Simler*, *Pilati*, *Szermentowski*, *Kostrzewski*, *Maleszewski*, Panna *Szymanowska*, i t. d., niepośledniemi pracami znaleźli się w bratniem kółku zgromadzonych Artystów, w murach starego grodu, który winien szczęśliwemu położeniu swemu, że tu krzyżują się, i zbiegają drogi prowadzące z różnych stron kraju. Być tu poznanym, jedno jest co być znanym wszędzie...

(A. n.) Wam WW. *Necki*, *Kalinko* i *Bursztyński*, Lekarze w m. Częstochowie zamieszkali, za powrócone zdrowie, składam podziękowanie. Niespodziewaną a ciężką dotknięty chorobą, zawezwani pospieszyliście na ratunek, i pierwszy jej attak potrafiliście przygłuszyć; jakoż doba cała zeszła w stanie niby dość zdrowym, lecz dnia trzeciego, choroba znów olbrzymi przybrała postęp, stała się zatrważającą i beznadziejną. Wówczas to z ufnością w BOGU, trafnem postępowaniem, cierpliwością, wytrwałością i głęboką znajomością sztuki, zdołaliście

przez dni kilka, pokonać owego głównego wroga zdrowia ludzkiego, i mnie z okropnych więzów boleści wyrwać. Dziś cieszę się pożądanem zdrowiem, mogę patrzeć na ulubione mi Osoby, na słońce, które gdyby nie Wasza opieka, miało dla mnie za kilka minut na zawsze zagasnąć. Wy powróciliście Żonie Męża, Dzieciom Ojca, a wszystko to Wam winien jestem. Czemże to wszystko wynagrodzić? Niczem innem, jak prośbą do BOGA, aby Was szanowni Mężowie w ciągu życia Waszego, obsypywał swemi dobrodziejstwy, sami zaś przyjmijcie odemnie słaby wyraz wdzięczności, jaką publicznie ośmielam się ogłosić, i z jaką pozostaję do skonu.— Ad: Bol: *Krzyżanowski.*

Zbliżający się czas tegorocznej strzyży wełny, powoduje wielu Fabrykantów Królestwa, do zwrócenia uwagi szanownych PP. Obywateli ziemskich, oraz hodowaniem owiec trudniących się, ażeby raczyli wiązania owczych run szpagatem, a szczególniej strzępiatym nierównym grubym, nadal zupełnie zaniechać, gdyż powstaje ztąd dla nich ta niedogodność: że udzielające się wełnie tym sposobem włókna konopne lub lniane, chociaż przy najdokładniejszem rozgatunkowaniu i przebraniu, niepodobna jest ze wszystkiem od wełny oddzielić, a które to włókna, jako pierwiastki roślinne, nie przyjmują w farbowaniu tychże samych kolorów jak wełna. Ztąd też kiedy wełna na przędzę przerobioną została, przeoczone w niej włókna konopne lub lniane, delikatnością drucików grempli, w setne cząstki rozdarte i rozczesane, w wykończonem suknie lub innym wyrobie, w niezliczonej liczbie drobnych szarawych lub białych punkcików (nopami zwanych) dają się spostrzegać, a chcąc takowe z wyrobów wydostać, nietylko że nadzwyczajnej pracy i kosztów wymaga, ale nadto uzdatnione ręce, przy największej baczności, bez uszkodzenia wyrobu, oddalić ich nie mogą. Niech więc szanowni PP. Producenci wełny rozważą wynikające dla Fabrykanta niedogodności i straty z powodu wiązania owczych run szpagatem. Nadto szpagatu funt zaledwo 15 gr., gdy tymczasem wełny funt 5 do 6ciu zł. kosztuje, a Fabrykant w równej cenie, oba te artykuły płacić musi. Nie wątpimy więc, że moralne uczucie do usunięcia tak dotkliwej i uciążliwej niedogodności, bodźcem będzie.

Nakładem xięgarni H. *Natansona* przy ulicy Krako: Przedm: Nr 442, na 1m piętrze, wyszedł poszyt 8my czyli tomu 3go poszyt 2gi serji 2ej, *Rozrywek dla młodocianego wieku.* Dzieło zbiorowe obejmujące: Powieści, podróże, literaturę i rozmaitości, przez Sewerynę z Żochowskich *Pruszakową.* Prenumerata na 5 tomów czyli zeszytów 15, w Warszawie rs. 4 k. 50; w Królestwie z przesyłką pocztą rs. 5 k. 25; do Cesarstwa w osobnych kopertach rs. 6 k. 25. Prenumeratę wszystkie xięgarnie przyjmują tak w Warszawie jak i na prowincji.

Donoszą nam ze Lwowa, iż istniejący od kilku lat zakład we Lwowie, w którym kształcą się ciemni, w naukach, w muzyce i w rzemiosłach przystępnych dla ich kalectwa, nie ma, jak wiadomo, dostatecznych funduszów na utrzymanie swoje, i potrzeby jego pokrywa w znacznej części dotąd corocznie tylko miłosierdzie łaskawych dawców, pragnących podnieść ten prawdziwie dobroczynny przytułek kalectwa. By choć cokolwiek przysporzyć funduszu temu zakładowi, umyśliła Dyrekcja jego wyprawić w tym roku w pierwszych dniach Maja, muzykalno-deklamacyjny wieczór, w sali Ratuszowej, na dochód zakładu. O ile nam wiadomo, ma być dobór muzykalnych kompozycji, równie jak i poezji do deklamacji na ten wieczór bardzo trafny i zajmujący. U nas w Warszawie dawno już tego rodzaju zabawy nie było.

(A. n.) Przed kilkoma tygodniami, bolesna słabość dotknęła dziecko moje, gdzie miejsce nadziei, zajęła smutna chwila zwątpienia i rozpaczy. Za radą ludzi światłych, powierzyłam synka mego, $2^1/_2$ roku mającego, W. *Rosenthalowi*, Doktorowi Medycyny i Akuszerowi Honorowemu, który zajął się szczerze leczeniem, a następnie gorliwemi i użytecznemi środkami, zupełnie dziecku memu zdrowie przywrócił. Wznoszę przeto łzę wdzięczności do BOGA, za zdrowie i pomyślność Twoją zacny Mężu! Niech te kilka, nieudolną wprawdzie ręką, lecz z serca skreślonych wyrazów, nie obrażają Twej skromności, niech raczej dadzą choć maleńki zarys uczuć, jakie do skonu wraz z rodziną dla Zbawcy naszego zachowamy. Cześć nauce, co dokładnie pojęta i trafnie zastosowana, tak piękne daje owoce; cześć Człowiekowi, co w tak stanowczy, a zarazem tak szlachetny sposób, nieść umie pomoc bliźniemu.— Karolina z Seifmanów *Kielter.*

Xięgarnia Henryka *Natansona,* przy ul: Krakowskie-Przedmieście Nr 442, na 1m piętrze, otrzymała następujące xiążki do modlitwy, p. t. *Miesiąc Maj* poświęcony BOGA RODZICY i Niepokalanej Dziewicy MARYI, 16ka, Lwów kop: 50; *Miesiąc Maj* poświęcony N. MARYI PANNIE, przerobiony z włoskiego ku użytkowi Polaków, przez X. Ig: *Hołowińskiego,* Kraków 1857 r., kop: 30; toż samo na papierze welinowym kop: 80; *Miesiąc MARYI* czyli *Miesiąc Maj* N. MARYI PANNY poświęcony, przez X. F. *La Lomia,* w języku włoskim, a teraz z francuzkiego na polski przetłumaczony, (wydanie pomnożone) 18ka, Warszawa, kop: 20.

W upłynionym tygodniu, sprowadzono do *Warszawy,* (oprócz tego co w spichrzach znajduje się), *żyta* czet: 3,252, *pszenicy* czet: 3,365, *jęczmienia* czet: 1,333, *owsa* czet: 2,741, *grochu* czetw: 887, *gryki* czet: 585, *kaszy* jęczmiennej czetw: 552, mąki pszennej pytlowej czet: 497, *kartofli* czetw: 1,028, *siana* fur 861, *słomy* fur 258.

W zeszły Piątek, na targach *Warszawskich* i *Pragskich.* płacono: *żyta* czet: rs. 3 k. $19^1/_2$, *pszenicy* rs. 7 kop: 1, *jęczmienia* rs. 3 kop: 1, *owsa* rs. 2 kop: $88^1/_2$, *masła* pud rs. 8 k. 10, *słoniny* pud rs. 4 kop. 60, *kartofli* czetw: rs. 1 k. $16^1/_2$, *okowity* wiadro rs. 2 kop: 56, *szumówki* wiadro rs. 1 k. $53^1/_2$.—Sprowadzono w dniu 7m b. m. na targ *Pragski*: z Cesarstwa bydła rassy stepowej sztuk 576, z opasów sztuk 70, z Królestwa bydła rassy krajowej sztuk 309, w ogóle sztuk 955, *wieprzy* 952, *cieląt* 1,425; z tych zakupiono na miejscową konsumcję: *wołów* sztuk 761, *wieprzy* 700, *cielęta* wszystkie; na liwerunek *wołów* sztuk 30; z *bydła* stepowego wyprowadzono: do Powązek 10, do Piotrkowa 10, do Piaseczna 2, do Mińska 2, do różnych miejsc Królestwa z bydła rassy swojskiej wyprowadzono sztuk 93, na chów do Warszawy 13, pozostało remanentem wołów 34.

Z piękną wiosną nastały i miłe przechadzki! Błogo jest po pracy lub niewygodach miejskiego życia odetchnąć swobodnie zdrowem powietrzem i podumać swobodnie wśród pól i gaju. Wtedy duch nabiera szczęśliwego usposobienia i myśl serdeczna wznosi się do Nieba. A nasze majowe wycieczki mają jeszcze i tę chwalebną stronę, że łączą w sobie zwykle obyczaj religijny. W każdym dniu pogodnym zwłaszcza w Niedzielę i Święto ujrzysz poblizkie Warszawy Świątynie Willanowa, Czerniakowa, Mokotowa i Bielan, napełnione niezwykłemi przybyszami, którzy dopełniwszy obowiązków Chrześcjańskich i oddawszy cześć BOGU, idą dopiero szukać niewinnych rozrywek majówki, z wolnem sumieniem i pogodnem czołem. Mówimy tu o tych pobożnych pielgrzymkach, bo mamy głównie na myśli zbliżający się doroczny Odpust na cześć Ś. BONIFACEGO u XX. Bernardynów w Czerniakowie, na który tyle tysięcy ludu się zgromadza. Z tej też okoliczności wypada nam donieść, że oglądając w tych dniach Klasztor Czerniakowski, widzieliśmy już na dokończeniu gustowne jego odnowienie dokonane przez utalentowanego malarza Pana *Jaroszewicza*; co zawdzięczać trzeba niezmordowanym staraniom troskliwego zawsze o dobro Klasztoru, Czcigodnego Przełożonego tam X. Paschalisa *Błażejewskiego*. Odświeżenie pięknych malowideł alfresco, odnowienie obrazów, zwłaszcza Śgo ANTONIEGO w Wielkim Ołtarzu przez Artystę *Hulewicza* z Willanowa, czystość uderzająca całej Świątyni, silne czyni wrażenie. Radość przejmuje każde pobożne serce na widok takiej gorliwości o chwałę BOŻĄ, bo gdziekolwiek się ona pojawia, tam Przybytki PAŃSKIE nie upadną, a wielka cnota pobożności Ojców naszych nie wygaśnie. Powiedziawszy o przyozdobieniu Kościoła Czerniakowskiego, nie można też pominąć daru, jaki w tych czasach ofiarowany tam został przez osobę bezimienną; darem tym jest starożytny obraz znacznych rozmiarów, mający wyobrażać Śgo HIERONIMA, bardzo dobrego pędzla, który po wyrestaurowaniu go, niemało się przyczyni do ozdoby Świątyni, będąc zawsze prawdziwą zasługą Ofiarodawcy w obliczu PRZEDWIECZNEGO.

Z Płocka.—Drugi Maja r. b., był dniem wielkiej uroczystości dla domu WW. Władysława *Rutkowskiego*, Patrona przy Trybunale Płockim, i Małżonki Jego. W dniu tym bowiem odbył się oddawna zapowiedziany obrzęd Chrztu Śgo aż 4ga ich dzieci. Ceremonji Chrztu Śgo dopełnili WW. XX. *Szanior*, Kanonik, Praboszcz Parafji Płockiej, i *Świdwiński*, Wikaryusz Katedralny. Rodzicami Chrzestnemi w pierwsze pary byli: JJWW. i WW. X. *Myśliński*, Administrator Dyecezji Płockiej, z W. *Chądzyńską* żoną Sędziego; JW. *Majewski*, Prokurator Trybunału, z W. *Perzanowską* żoną Sędziego; W. *Otto*, Sędzia Trybunału, z W. *Zalewską*, żoną Patrona, i Brat Matki nowo ochrzczonych z Panną *Hebda*, córką Prezesa Trybunału. Po skończonej ceremonji i spełnieniu przez licznie zebranych szczerych przyjaciół, szampanem toastu za zdrowy wzrost ochrzczonych, gospodarz rozpoczął świetną pod każdym względem zabawę polonezem z JW. *Hebda*, żoną Prezesa Trybunału, po którym rześka młodzież puściła się w wir wesołych tańców. O godzinie 2giej po północy, Gospodarstwo poprowadzili swych gości do wystawnej i obfitej we wszystko wieczerzy, po skończeniu której, przerwane ochocze tany, podniecone znaną tu powszechnie a po przodkach odziedziczoną gościnnością Gospodarstwa, na odgłos muzyki *Holanda*, rozpoczęły się na nowo, i z większem jeszcze życiem przeciągnęły do godziny 6tej rano. Toalety naszych nadobnych Nadwiślanek odznaczały się jak zawsze skromnością i gustem, w liczbie innych zwróciły uwagę: suknia różowa Panny *A: Pa:*, biała z niebieskiem ubraniem Panny *A. Pe.*, biała z pąsowem ubraniem Panny *L. B.* i różowe z białym rzucikiem Panien *L:*.— *X.*

Podobna onegdajszej sprzyjała wczoraj pogoda, z której chętnie korzystano, opierając się aż w Willanowie, dla zwiedzenia tamecznej wystawy roślin i kwiatów, dla której dzień wczorajszy był terminem jej zamknięcia. W południowej zaś godzinie, napełniono Ogród Saski, w którym ukazało się tysiące barw kolorów, w świeżych i pełnych gustu strojach Dam i Dziewic. Przed wieczorem zapełniono wszystkie miejsca przechadzek, zwłaszcza te, gdzie brzmiały wyborne muzyki.

Na drugą Niedzielę przypadają Zielone-Świątki, a z niemi wznawia się i odwieczny zwyczaj, zwiedzania w tym dniu Bielan, zwłaszcza w Poniedziałek czyli w drugie Święto. Zwyczaj ten zapewne i w tym roku zaniechany nie będzie; a sądząc po ruchu po magazynach wszelkich robót damskich, możemy z góry przypuszczać, że skoro tylko będzie potemu pogoda, Warszawa licznie na Bielany wybiegnie. Mówimy Warszawa, bo gdzież ona niepodąży za pięknościami naszemi, a skoro one zamierzają zapełnić Bielany, to i płeć inna gromadnie tam się znajdzie.

Dyrektor Instytutu wód mineralnych Dra *Struve* z Drezna w Ogrodzie Saskim, od roku 1847 istniejącego, ma zaszczyt zawiadomić WW. PP. Doktorów i szan: Publiczność, że otwarcie Instytutu i używanie wód na abonament, nastąpi w drugiej połowie bieżącego miesiąca; bliższe szczegóły przed otwarciem ogłoszone będą. Wszystkie wody mineralne w większych i mniejszych butelkach, oraz kąpiele mineralne cennikiem objęte, ciągle znajdują się świeżo przygotowane w zapasie, i jak dotąd tak i nadal, na żądanie wydawane będą. Wszelkie zlecenia przyjmują się w samym zakładzie przy Ogrodzie Saskim, albo też u Właściciela w handlu J. L. *Flatau*, przy ulicy Nowo-Senatorskiej.

Tylko więc ten tydzień, jak to już donieśliśmy, bawić będzie w Warszawie P. *Lejdet*, ogrodnik francuzki, zamieszkały w hotelu Litewskim; a ponieważ pragnie wyprzedać resztę sprowadzonych przez siebie krzewów i kwiatów, przeto opuszcza zupełnie cenę takowych. Ktoby zatem chciał korzystać i posiąść piękne drzewa pomarańczowe, róże, kamelje, i t. p., godne pielęgnowania rośliny, radziemy korzystać z tej wyprzedaży, gdyż za nader nizką cenę, można przyjść do pięknych szczepów.

Pan Albin *Geneli*, Właściciel składu dywanów w domu *Lessera*, przy ulicy Miodowej, wyjechał do Francji i Anglji, dla wzbogacenia swego magazynu w nowości.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości, wybornie bawiono się na Komedji Alexandra Hr: *Fredry*, pierwszy raz u nas przedstawionej, p. n. *Ciotunia*. Lubo nie należy ona do pierwszo-rzędnych komedji, jakiemi znakomity nasz dramaturg wzbogacił polski repertoar, przecież humor i dowcip każe nam o tem zapomnieć. Artyści nasi sumiennie wywiązali się z ról swoich. Pani *Mazurowska*,

charakter *Ciotuni*, oddała bardzo dobrze; gra Panny *Palińskiej*, w roli *Aliny*, była pełną prawdy i wdzięku; Panna *Łapińska*, chociaż charakter *Flory* nie zbyt jest wyraźny, przedstawiła go jednakże starannie. PP.: *Stolpe*, *Chomiński* i *Bodurkiewicz*, zasłużonemi byli okrywani oklaskami. Po ukończeniu przywołani zostali: Pani *Mazurowska* 5-kroć, Panny: *Palińska* 4-kroć, *Łapińska* 3-kroć, PP.: *Stolpe* 6-kroć, *Chomiński* 7-kroć i *Bodurkiewicz* 2-kroć. Po Komedji *Odludki i Poeta*, Panna *Ziwolka*, PP.: *Rychter*, *Chomanowski*, *Piasecki* i *Ostrowski*. W Teatrze Wielkim, po Balecie *Korsarz*, Panny: Karolina *Straus* 14-kroć, Anna *Straus* 7-kroć, Panie: *Stolpe*, *Raczyńska*, Panna *Królikowska*, PP.: Antoni *Tarnowski* 5-kroć, *Popiel* 3 kroć, *Meunier* 4-kroć, *Puchalski* 3-kroć i *Owerło* 2-kroć.

Dziś i codzień w Dolinie Szwajcarskiej, zabawa muzykalna pod dyrekcją P. Emanuela *Bach*.

Angja. *Londyn, 6go Maja rano*, (telegram). — Dzisiejszy *Morning Post* mniema, że Sardynja w sprawie statku *Cagliari*, obierze Prusy na sędziego polubownego, przypuszczając, że Neapol zgodzi się na to. Tenże sam dziennik doradza P. *Kinglake*, aby cofnął swój wniosek w tym przedmiocie. (Neue Pr: Ztg).

Austrja. *Wiedeń, 5go Maja*. — Reprezentant Turcji na konferencje Paryzkie, *Fuad*-Pasza, przybył wczoraj po południu do Tryestu na fregacie tureckiej *Feize-Bahri*. (Neue Pr: Ztg).

Azja. — *Pays* opierając się na korrespondencjach z morza Indyjskiego, donosi, że wojna domowa blizką jest wybuchnięcia w Kochinchinie. Król Cambodje odmówił posłuszeństwa dekretom Cesarza Annam. Dekreta te nakazywały proskrypcją Religji Katolickiej, a ponieważ Król pomieniony jest hołdownikiem Cesarza, przeto deklaracją Cesarską, datowaną z Hue, 25go Stycznia, ogłoszono go jako pozbawionego praw do korony. Monarcha Cambodje jednakże oparł się tej deklaracji, a zebrawszy w swej stolicy Saigong liczną armję, gotował się z nią, podług ostatnich doniesień, rozpocząć kroki zaczepne. Cesarz Annamu, niespodziewający się takiego obrotu rzeczy, został nim mocno przerażony, i ogłosił 15go Lutego proklamacją z wezwaniem swych poddanych do broni przeciw wtargnięciu Cambodijanów. Monarcha Cambodje, trwający przy swej tolerancji, wydał dekret upoważniający do budowy kilku nowych Kościołów Katolickich, a mianowicie jednego w Saigong, a drugiego w Panomping. Oświadcza on w tym dokumencie, że ustępstwo takowe zrobione jest na zawdzięczenie Chrześcjanom usług, jakie oddali szerząc między ludem moralność, nauki i rzemiosła użyteczne. Fakta powyższe, powtarzamy na wiarę dziennika który je ogłosił. Jeżeli są prawdziwe, wówczas mogą wywrzeć ważny wpływ na przyszłość cywilizacji Chrześcjańskiej w Azji. (Ind: Belge).

Belgja. *Bruxella, 4go Maja*. — Dziś o 5ej po południu przybyła tu Królowa Portugalska. Wielki Marszałek Dworu, Hr: *Marnix* i jeden z Oficerów służbowych Króla, wyjeżdżali na przyjęcie Jej Król: Mości do Verviers. Król, Xiążę i Xiężna Brabancji, Hr: Flandrji, orszak Królewski, Posłowie Pruski i Portugalski, oraz Władze miejskie i wojskowe, oczekiwały młodej Królowej w dworcu kolei północnej. Za przybyciem Monarchini muzyka zagrała hymny narodowe Pruskie i Portugalskie, a orszak Królewski udał się do zamku, gdzie wieczorem dany był wielki obiad. — Jutro rano Królowa Portugalska wyjeżdża do Ostendy. (Ind: Belge).

Chiny. — W Kantonie dnia 7go Marca, na bramach i rogach ulic, rozlepiono proklamacją, w której *Pihkwei* zawiadamia, że do przybycia nowego Gubernatora Jeneralnego, pełnić będzie jego obowiązki, a ponieważ obawiać się należy, iż żołnierze i obywatele nie mają dokładnego wyobrażenia o obecnem położeniu rzeczy, przeto objaśnia się ich, że podług mądrego rozrządzenia Cesarza, krajowcy i cudzoziemcy jedną rodzinę tworzą, oraz w serdecznej przyjaźni i zgodzie żyć z sobą powinni. Mianowicie nikt nie ma kraść i rabować, a kto to uczyni, temu żal nie pomoże. Proklamacja, po wyliczeniu tytułów Gubernatora, rozpoczyna się zapewnieniem, że pomiędzy Chinami, i dwoma wielkiemi narodami Anglją i Francją, obecnie panuje pokój. (N. Pr: Ztg).

Francja. *Paryż, 4go Maja*. — W. Xiężna *Stefanja* Badeńska, opuszcza dziś Paryż, udając się do Ostendy, dla spotkania tam Królowy Portugalskiej. — Wczoraj Ciało Prawodawcze roztrząsnęło i zatwierdziło nowe wybory Paryzkie w 3m i 6m okręgach wyborczych. Jenerał *Perrot* był obecnym w Izbie i natychmiast wykonał przysięgę.— Porozlepiano odezwy, zwołujące dodatkowe wybory w Paryżu na dni 9 i 10ty Maja.— Sprawa *Proudhona*, którego nowe dzieło skonfiskowano, roztrząsaną będzie w Sądzie Policji Poprawczej 10 b. m. — Zeszłej Soboty Jenerał *Espinasse*, Minister spraw wew:, dawał świetny bal. Między innemi znakomitościami, uważano także obecność matki Cesarzowej, Hrabiny *Montijo*.— Dla militarnych pentarchów, pomiędzy których *Ludwik-Napoleon* rozdzielił Francję; mają być wybudowane w odpowiednich miastach pałace. W Tours miasto ofiarowało ponieść 3cią część kosztów budowy, czyli 200,000 fr.— W Lille, podobno 30 najznaczniejszych domów kupieckich zawiesiło swe wypłaty. (Neue Pr: Zeit:).

Wiadomości nadeszłe tu z Indji, są dość niepomyślne dla Anglików. Podług nich, objawiają się podobno w posiadłościach Angielskich w Azji nader niebezpieczne symptomata, i obawiać się należy nowego energicznego powstania w porze roku, w której pochody są nader utrudzające dla armji Angielskiej. Jako jednę z tysiąca przyczyn podżegających to poruszenie, podają kilka nierozsądnych demonstracji, jakich pozwolili sobie zwycięzcy Anglicy przeciw bożyszczom Indyjskim. — Królowa Holenderska spodziewaną tu jest 7go, a 8go b. m., ma się odbyć na placu wyścigowym w lasku Bulońskim wielki przegląd gwardji Cesarskiej. W tych dniach także Arcy-Biskup Paryzki ma udzielać uroczyście pierwszą Kommunję Stą, wszystkim dzieciom pułkowym tej gwardji.— Baron *Rotszyld* zaprosił na obiad matkę Cesarzowej. Hrabina *Montijo* przyjęła to zaproszenie, równie jak zaproszenia Ambassadorów: Hiszpańskiego, Angielskiego i t. d.— Cesarz miał dość żywo napomnieć P. *Calley* Saint-Paul, zwykle dobrze przyjmowanego w Tuileryach, za dość ostrą mowę, jaką tenże miał przy rozprawach nad budżetem.— Wynagradzając publiczności Paryzkiej zajęcie części ogrodu Tuileryjskiego na własny użytek; Cesarz kazał otworzyć dla niej dwa małe ogrody przytykające do Luwru. (In: *B.*).

Rozmaitości. — Za czasów Papieża Pjusa IIgo, przywieziono do Rzymu kosztowną Relikwję, to jest głowę Śgo Apostoła Jędrzeja, i ustawiono ją na Watykanie. Na początku 1848 roku skradziono tę Relikwję wraz z kapą przyozdobioną drogiemi kamieniami. Pomimo najstaranniejszego poszukiwania, nie można było odkryć nieocenionej Relikwji. Ostatniemi czasy jednak otrzymała Władza zawiadomienie, że na pewnem miejscu będzie złożona Relikwja wraz z kapą, jeżeli Władza da przyrzeczenie, że przeciw nikomu nie każe występować sądownie. Ze względu na ważność tej niepojętym sposobem skradzionej kosztowności, dano to przyrzeczenie, a Święta Relikwja wraz z kapą została na oznaczone miejsce przyniesioną, zkąd ją w uroczystej processji do Kościoła Śgo Piotra wnieśli. — Uniwersytet *Jena* obchodzić będzie w Sierpniu b. r., trzechset-letnią rocznicę swego założenia. Ta uroczystość odbędzie się bardzo świetnie, i teraz już robią wielkie do tego przygotowania. Uniwersytet wylicza sławnych mężów, co z tego Uniwersytetu wychodząc, sławę powszechną sobie zjednali, a może tylko dla tego, że mieli sposobność w nim nauki pobierać; bo słynni mistrze w umiejętnościach i sztukach pięknych, piastowali w ciągu trzech stuleci katedrę Jenejską, którym zawdzięczają wzniesienie swoje. Liczbę uczniów, którzy kształcili się w sali Ateńskiej, oblicza Uniwersytet na wiele tysięcy. — Wynalazca kapsli, *Deboubers*, urodził się w roku 1776 we wsi Mons-Loubers, w Pikardyjskim kantonie St. Valery-sur-Somme. Wyuczywszy się rzemiosła ślusarskiego, wstąpił w roku 1796 do fabryki strzelb w Wersalu, a w roku 1806 założył sam przy ulicy du Helder w Paryżu fabrykę strzelb, która wkrótce zjednała sobie sławę Europejską. W roku 1820 wynalazł *Deboubers* kapsle do karabinów perkusyjnych. Korzystanie z swego wynalazku pozostawił innym, którzy zakładali fabryki kapsli, i musieli przebywać z początku zaciekłą konkurencję, aż w końcu pozostały tylko trzy wielkie fabryki, które połączyły się nareszcie przed piętnastu laty. Zaczem Rząd Francuzki, przeprowadzając teraz nową ustawę względem kapsli, będzie miał do czynienia nie z trzema fabrykantami, lecz z jednem tylko wielkiem przedsiębierstwem. — »Czy to jest czwarta część gęsi?« zapytał pewien Jegomość w traktjerni usługującej dziewczyny. »Nie, rzekła, to ósma.« »Ale ja przecie żądałem ćwiartki,« rzekł Jegomość dalej. »No, tak to jest ćwiartka, bo u nas idzie ośm takich ćwiartek na jednę całą gęś.«

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Butkiewicz Wikt: Ob: z Gub: Grodzieńskiej nr 476; Chmielowski Alex: Oby: z Brześcia Lit: nr 631; Krajewski Paw: Ob: z Cesarstwa nr 585; Kajdanow Alex: Rad: Hono: z Moskwy nr 414; Nasberg German Kup: z Odessy nr 585; Pamajew Walerjan Podpułko: z Petersburga nr 414; Baron Wrangel Pułkownik z Petersburga nr 634, Zboiński Wład: Ob: z Łazów nr 1341.

Wyjechali: Bogdaszewski Sewe: Ob: do Brańszczyka; Jackowski Alex: Prezes Dyr: S. T. K. Z. do Płocka; Peterson Karol Rad: Dw: do Petersburga.

Przyjechali koleją żelazną: Dubowicki Miko: Podpułk: z Paryża nr 634; Miętuszewski Jak: Oby: z Krakowa nr 1359; Osiecki Alfred Inżen: z Krakowa nr 634; Hr. Siwers Jakób dym: Podpułk: z Drezna nr 414.

Wyjechali koleją żelazną: Antoszewski Wład: Regest: Koleg: do Paryża; Gins Alex: właściciel Drukarni, i Geneli Albin Kup: do Berlina; Gebethner Gust: Xięgarz do Krakowa.

Patentowane SZAFY OGNIOTRWAŁE, do przechowywania Kosztowności, ważnych Dokumentów, zabezpieczające od kradzieży, po cenach przystępnych, u J. Pik, Optyka m. Warszawy, przy ulicy Miodowej Nr 497*a*. 3



WIELKA ORANŻERJA, w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Bialskim, w dobrach NEPLE położonych nad rzeką spławną Bugiem, o 7 wiorst od szose i Brześcia Litewskiego nad przystanią statków parowych i berlinek, jest do sprzedania częściowo lub ogółem: **1580** sztuk drzewek **Kamelji** wyborowych gatunków i szpalerowych od 4 do 6½ łokci wysokości. — **350** sztuk drzewek **Rododendronów** w najlepszych różnych gatunkach, wysokości od 3½ do 6½ łokci.— **833** sztuk **Azalei** jak powyższe, wysokości od 3½ do 5½ łokci. — Rośliny te z dniem 20 Maja r. b. wystawione zostaną z Oranżerji do Ogrodu, gdzie osoby interessowane przekonać się naocznie będą mogły o gatunkach i piękności drzew, jako w porze najwłaściwszej ich rozwoju i kwitnienia. O spisie powyższych roślin jak również o warunkach kupna, można powziąść wiadomość na miejscu, lub w Warszawie przy ulicy Jerozolimskiej pod Nr 1574, w domu Olchowicza każdodziennie do godz: 9 rano, w oficynie na 3m piętrze na prawo w drzwi.

M. BISKUPSKI
Z POZNANIA,

Krawiec Męzki zamieszkały w mieście *Koninie*, w domu P. Ad: *Kotka*, poleca swą staranną robotę i umiarkowane za nią wynagrodzenie Szanownej Cywilnej i Duchownej Publiczności. 1

M. BISKUPSKA
Z POZNANIA,

Jako Krawcowa Damska, obecnie w mieście *Koninie* zamieszkała, w domu P. Ad: *Kotka*, poleca Szanownej Publiczności swe usługi przez staranną robotę i umiarkowane ceny. 1

W dniu 20 Maja (1 Czerwca) r. b. o godz: 4 z południa, przed delegowanym Członkiem Tryb: Płockiego, sprzedane będą ostatecznie w drodze działów, na publicznej licytacji, następujące Nieruchomości w 3ch oddziałach t. j. 1) **Browar** murowany w dobrym stanie, podług rozmiaru największych Browarów Warszawskich pobudowany, z wszelkiemi apparatami i naczyniami, tak do wyrobu piwa zwyczajnego jak i bawarskiego, z wyborną murowaną lodownią, młynem o 2ch gankach, studnią z wodociągiem dostarczającym wody jak najlepszej nigdy nieprzebranej, z obszernymi mielcuchami, spichrzami, górami, wozowniami, stajniami, hollendernią, szopami, sieczkarnią, fabryką octu, domem mieszkalnym, masiw murowanym, w najlepszym stanie, frontowym, ogrodami owocowemi, oparkanionymi i t. p., położony w najkorzystniejszem miejscu m. Guber: Płocku. Browar ten jeden w mieście liczącem 15 tysięcy mieszkańców, czynił czystego dochodu do 6,000 rs. rocznie, oprócz wielkiej korzyści z krów, których tu 40 sztuk trzymać można; dziś zaś obok nadzwyczaj zmniejszonego tu używania wódki, przedstawia daleko korzystniejsze widoki.— 2) **Dom** w Płocku murowany masiw, frontowy, z zabudowaniami i ogrodem owocowym i warzywnym oparkanionym, wzdłuż ulicy Warszaws: ciągnącym się, Nr 367 oznaczony.— 3) **Prawo** do wieczystej dzierżawy placu Nr 359*l* w Płocku, przy ulicy Kollegialnej położonego, własność Kamelarji m. Płocka stanowiącego, na którym znajdują się murowane Domki i Ogród owocowy oparkaniony, bufet mieszczące. Licytacja powyższych Nieruchomości rozpocznie się od summ daleko niższych niż wartość ich rzeczywista, przez przysięgłych biegłych wynaleziona, mianowicie: Browaru od rs. 4,000. Nieruchomości Nr 367 od rs. 659. Nieruchomości Nr 359*l* od rs. 300. Bliższe wiadomości osoby interesowane znajdą w Płocku pod Nr 303, u Właściciela domu, lub Patrona Trybunału Płockiego L. Śniechowskiego. 2



W m. Kielcach, w Browarze J. Smoleńskiego, jest do sprzedania **Młyn, Deptak,** o 3ch gankach, nowy, w dobrym stanie. Wiadomość powziąść można u Właściciela w miejscu i o jego cenie. 1

Do sprzedania w Powiecie Przasnyskim, Gubernji Płockiej, **dwa FOLWARKI,** z kompletnem Zabudowaniem i Inwentarzem, z Dworem porządnym, Ogrodem owocowym, Kanałami zarybionemi i Kościołem Parafjalnym, o wiorst 21 od m. Pułtuska i od szose odległe, mają rozległości ogólnej dziesiatyn 510 czyli włók 36 m. n. p., z Lasem i Łąkami, oraz Pastwiskiem wystarczającem, Gospodarstwo płodozmienne, wysiewu Żyta k. 176, Pszenicy k. 67, w tej proporcji Jarzyna, Kartofli k. 200, Propinacja, opłata z Mostu, Ludność dostateczna. Bliższa wiadomość w Warszawie Nr 1334 *a*, przy ulicy Sto-Krzyzkiej, do godziny 12tej codziennie; Stróż Ignacy wskaże. — Może być i pojedynczo każdy Folwark sprzedany. 1



W Dominium Starce, w Powiecie Sieradzkim, 17 wiorst od m. Powiatowego Sieradza, 7 wiorst od m. Złoczewa, jest do sprzedania z wolnej ręki około 260 **SKOPÓW** z wełną wysoko poprawną, nabitą i obsadnią aż do piętek; wszystkie Skopy są młode i zdatne do chowu. Mający chęć nabycia, może je widzieć w wełnie każdego czasu na miejscu, aż do strzyży.— L. S. 1

BUKIET
POMAD TUALETOWYCH ORYGINALNY,

nie fałszowany (pieczątką i cyfrą A. E. oznaczony), znany od lat kilku jako najlepszy i najpewniejszy środek na piękny i gęsty porost włosów, przechodzący wszystko co dotychczas wynalezionem było dla nadania włosom miękkości, delikatności, pięknego połysku, a głównie wzmacniania osłabionych i wypadających włosów, w znacznej ilości przysposobionym został. Ponieważ w wielu Handlach i Zakładach, oryginalny a widocznie tylko dla swej reputowanej dobroci, naśladowany czyli fałszowany bywa, a zatem ogłasza się publicznie, a głównie osobom, które poszukują prawdziwego, oryginalnego BUKIETU POMAD, w różnych zapachach, iż tenże jedynie nabyć można w PERFUMERJI *Elsnera*, przy rogu ulic Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia Nr 11, wprost Wizytek, lub w miejscach które Perfumerja ogłosi. Osobom na prowincji biorącym na tuziny, odstępuje się stosowny rabat.

Nagrody Rs. 200.— W dobrach Wilczynie we Dworze w Powiecie Konińskim Gub: Warszawskiej, w d. 5 b. m. między godziną 11 z rana, a 4tą po południu, skradzioną została **Paczka** z Listami Zastawnemi i gotowizną, a mianowicie: lit: A Nra 5255, 5256; lit: B Nr 8512; 18,568; 24,777, z 6ciu kuponami; i List zastawny lit: C niewiadomy Nr, w biletach rossyjskich i bankowych Królestwa rs. 632. Wszelkie ostrzeżenia właściwej Władzy, Bankierom i Kantorom handlującym pieniędzmi, uczynione zostało. Ostrzega się zatem, aby tych Listów Zast: nikt nie nabywał, lub powziął jaki ślad tej kradzieży i udzielił wiadomość do Wilczyna lub do wsi Wierzbia w Pow: Włocławskim, otrzyma powyższą nagrodę. 2

BANK POLSKI. — Podaje do wiadomości Osób interesowanych, że z dniem 13/25 Maja 1858 r., rozpocznie się w Sali Giełdowej licytacja, na różne KOSZTOWNOŚCI w Banku zastawione, a nie prolongowane w terminie, i trwać będzie aż do zupełnej ich wyprzedaży. Właściciele przeto zastawów zalegających w opłacie prowizji, aby je zabezpieczyć od sprzedaży, winni się zgłaszać do Kantoru Banku, po wykupno lub uzyskanie dalszej prolongacji, mianowicie co do wyrobów złotych i srebnych nie trzymających przepisanej próby podług § 29 Najwyżej zatwierdzonej, pod dniem 10/22 Kwietnia 1851 r. Ustawy, o zaprowadzeniu probierni, najpóźniej do d. 3/15 Maja r. b., gdyż od tej daty podobne wyroby odsyłane będą do Mennicy dla wyprobowania ich i ocechowania lub przetopienia i zamienienia na gotowiznę. Wszelkie inne zastawy Kosztowności prolongowane być mogą do dnia 8/20 Maja r. b. po tej zaś dacie, tylko wykupno dozwolone będzie. — Prezes, Rz: R. S., B. *Niepokojczycki*. Naczelnik Kancellarji, Radca Kolegjalny, *Łubkowski*. 4



W dobrach Łanków Powiecie Kaliskim, jest do sprzedania **Owiec Macior** 200, i **Baranów** o ile kto żądać będzie, po ostrzyżeniu takowych.

MIESZKANIE w samym środku miasta, przy ulicy Senatorskiej **6** POKOI lub mniej, kompletnie umeblowane, z Fortepjanem, każdego czasu do wynajęcia. — **Koniczyna** z ostatniego zbioru korzec 1 gar: 8 razem lub częściowo, — oraz **Garderoba** damska i FUTRA do sprzedania. Wiadomość pod Nrem 468, wprost Reformatów, w drugim dziedzińcu nad bramą na 2m piętrze, po lewej stronie. — Ktoby miał do zbycia **Siodło, Pojazd** w dobrym stanie lub Nejdyczankę, zechce nadesłać adres pod powyższy Numer. — Także dostać można **Drzewa** rąbanego [1]

W WARSZAWIE HOTEL LITEWSKI **N° 32,**
Ulica Senatorska.
K. PUŁASKI I SPÓŁKA.

Publicznie działając, ma zaszczyt upowszechnić, że na zasadzie otrzymanego pozwolenia, zatrudnia się załatwieniem **zleceń** wynikających z stosunków obywatelskich, rolniczych, handlowych i przemysłowych, a mianowicie: *Kupna, Sprzedaże, Wydzierżawienia, Zamiany Majątków Ziemskich, Domów w mieście Warszawie, Lokowania kapitałów na Hipoteki, Zbywania takowych już ulokowanych, Kupna i Sprzedaże Lasów, Drzewa Budulcowego i Opałowego. — Stręczenie Officjalistów Agronomicznych, Leśnych, Fabrykantów wyższych i niższych kwalifikacyj.*

W tem celu zawiązał stosunki tak w kraju jakoteż za granicą i takowe dalej zawiązywać będzie, przyjmując *franco* wszelkie tego rodzaju kommissa, anszlagi wiarogodne, podpisami Właścicieli, Pełnomocników zaopatrzone. Działania swoje gruntuje na długoletniem praktycznem doświadczeniu w zawodach Rolniczych, Fabrycznych, Handlowych, Administracyjnych, Sądowych w kraju naszym, energicznym obrocie powierzonego interessu i dobrej wierze.—Wymagania wstępnych zaliczeń za przyjęcie zlecenia tak zwane wpisy, miejsca nie mają — wynagrodzenie bowiem dobrowolnie umówione po załatwieniu interessu dopiero będzie wymagalne. — Z dniem pierwszym Lipca r. b. o nowo-urządzonym Biórze Zakładu mojej firmy i rozszerzeniu w nim działania dotyczącego wszelkich zleceń, kommisów, informacyj, korespondencji, próśb i expedycji, ogłoszenie nastąpi. [2]

Osoba niezamężna w średnim wieku, pragnąca przyjąć obowiązki Gospodyni, może znaleźć miejsce. Wiadomość pod Nr 9 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, u Rządcy domu.



Żądana jest pożyczka Rs. **4,500** na pierwszy Numer hipoteki domu przy ulicy pryncypalnej położonego, na procent umiarkowany. Wiadomość w Kancellarji Rejenta Dzięciałkiewicza.

Do Magazynu Hurtowego EDWARDA HERING, przy ulicy Żabiej pod Nr 472, nadszedł pierwszy Transport **CEMENTU Portlandzkiego**, Patentowanego, słynnej Fabryki Robins i Spółki, wprost z Londynu, i po bardzo miernej sprzedaje się cenie. [1]

☞ **Na Letnie Mieszkanie**: Dwa Pokoje z Meblami i FORTEPJANEM, jest do wynajęcia w bardzo przyjemnem miejscu przy Ogrodzie. Życzący, może mieć stół i wszelką usługę. Przy ulicy Nowolipki pod Nr 2397, gdzie sztachety zielone wskażą. Także może być wynajęty jeden **Pokój** przy Ogrodzie, dla Emeryta lubiącego spokojność, wraz ze stołem i usługą. [1]



Fortepjany Palisandrowe i Mahoniowe. nowe oraz używane, zupełnie wyrestaurowane od c do *g*, i o 6u oktawach, są do sprzedania w Hotelu Dreźdeńskim, w podwórzu w oficynie po prawej stronie.

Magazyn Hurtowy EDWARDA HERING przy ulicy Żabiej, powierzoną ma sprzedaż Kommissową **CEMENTU** z Fabryki **Kings Beven**, i po zniżonej wyprzedaje cenie. [1]

SKLEP z Izbą od strony ulicy Żabiej, w pałacu Hrabiego Ordynata Zamoyskiego, przy ulicy Senatorskiej, jest do wynajęcia od 1 Lipca r. b. Wiadomość bliższa u Rządcy. [1]

Bona Niemka, w średnim wieku, opatrzona świadectwami, że już podobne zajmowała miejsce, umiejąca przytem szyć dla dzieci; może się zgłosić pod Nr 766 przy ulicy Elektoralnej, do Stróża Mateusza w bramie, który wskaże dalej.

Nauczycielka Francuzka w Wrocławiu, Pani Kroch, (Schubrücke Nr 26), udziela wiadomość o Pensji dla młodych Panien.



Dwa **Woły** zginęły z podwórza szlachtuzowego, jeden żółtawy na nogę kulejący, a drugi siwy. Łaskawy znalazca raczy takowe przyprowadzić lub dać znać pod Nr 514 w domu rzeźniczym przy ulicy Podwal, za przyzwoitą nagrodą.



Przy ulicy Leszno pod Nr 723, jest do sprzedania **Karykiel** elegancki na dwóch kołach, **Karetka** mała, na dwie i na 4ry osoby, do miasta i do podróży; i **KOCZ** landarowy: wszystko na leżących resorach, używane. **Kocz** landarowy na stojących resorach, mały, ze wszystkiemi pakunkami do podróży; Koczobryk i Bryczka bez wierzchu oraz Furgon. Wiadomość w Warsztacie Siodlarskim. [2]



Potrzebny jest **KOCZ-FAETON** z fordeklem, używany, ale w dobrym zupełnie stanie.— Ktoby miał takowy do zbycia, raczy zostawić swój adres w Drukarni Kurjera.

Zawiadamiam JJWW. i WW. Panów, iż jak zawsze tak i w tym roku przyjmuję **FUTRA** na **letnie przechowanie** i dla pewności takowe assekuruję w Dyrekcji Ubezpieczeń. — **Filip Hexelmann**, ulica Nalewki Nr 2249, dom Kernera. [1]



Dnia wczorajszego na placu przed Teatrem, zginęła **Suczka** mała, z rodzaju wyżełków angielskich biała, z kasztanowatemi łatkami. Uprasza się łaskawego Znalazcę, o odprowadzenie tejże pod Nr 505, przy ulicy Podwal na 1e piętro, za nagrodą.



Dnia 8 b. m. z domu Multanowskiego pod Nr 1346 lit: *e*, wybiegł **Piesek** z gatunku charcików angielskich, łebek biały, uszy i łata na prawym boku kasztanowate, pod uchem brodawkę mający. Łaskawy znalazca raczy go odprowadzić pod powyższy Numer, do właściciela na 1e piętro, lub do Składu Wędlin, gdzie odbierze bez zawodu Rs. 2 nagrody.



Za rogatkami Jerozolimskiemi wiorsta, w domu Ogrodnika Niwińskiego, jest do sprzedania **Wyżeł** Kurlandzki, usposobiony do polowania, a szczególniej na wodę na kaczki, bardzo wprawny. Wiadomość na miejscu.

Dziś rano ciepła stopni 5. Wczoraj w południe ciepła stopni 10
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle*, stóp 4 cali 3.

TEATR WIELKI. Jutro, *Ernani*.

WYSTAWA nieustająca Sztuk Pięknych, urządzona z zezwolenia Rządu, pod kierunkiem J. Zmyeski i T. Tabachi, otwarta jest codziennie w domu Blumenfelda Nr 1065 przy ulicy Marszałkowskiej i Królewskiej, od godz: 11 do 6ej wieczorem. Cena wnijścia kopiejek 15.

Codziennie na placu przy ulicy Nalewki, jest do widzenia od godziny 10 z rana do 7 wieczorem, **WYSTAWA z natury zdjętych** Obrazów Optycznych Stereoskopów, dotąd jeszcze w tem rodzaju w tutejszem mieście niewidziana. Cena wejścia, kop: 20 i 1/2 na ubogich; Dzieci płacą połowę.

☞ W dniu 6tym b. m. otwartym został **OGRÓD Warszawsko-Wiedeński**, wprost Kolei Żelaznej, w którem dostać będzie można wszelkich Przekąsek tak na zimno jako i gorąco, przytem PIWA BAWARSKIEGO z Browaru L. Naimskiego na kufle. Muzyka z dobranych Artystów uprzyjemniać będzie chwile Szanownej Publiczności.— Franciszek Karkul. [2]

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować dnia 28 Kwietnia (10 Maja) 1858 r.— Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*